

Ks. Krzysztof Gózdź<sup>1</sup>  
WT KUL, Lublin

## PROBLEM LOSU DZIECI ZMARŁYCH BEZ CHRZTU<sup>2</sup>

W teologii była mowa o tzw. „limbus”, rozumianym jako „przed-otchłań” czy „przed-pieczęto”. Miało to dotyczyć zmarłych, którzy nie byli ani świętymi ani potępionymi, czyli nie mogli być ani w niebie ani w piekle. Nie był to jednak rodzaj czyśćca. Był to raczej rodzaj „miejsca” czy stanu, gdzie cieszone się szczęściem naturalnym. Konkretniej ten „limbus” spowodowany był raczej reakcją na zbyt rygorystyczne poglądy św. Augustyna, który uważał, że dzieci zmarłe bez chrztu zostają wtrącone do piekła ze względu na grzechy dziedziczone po rodzicach (pierworodny).

Zdarza się śmierć dziecka podczas porodu, czy też jeszcze wcześniej. W umysłach rodziców może się rodzić pytanie, jaki jest los w wieczności tych dzieci?

Sprawa jest bardzo trudna, także od strony teologicznej. Spowodowana jest ona głównie literalnym tłumaczeniem Pisma świętego: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Można na nią jednak odpowiedzieć w następujący sposób. Zasadniczą prawdą, która nam tutaj pomoże – jest powszechna wola zbawcza Boga (1 Tm 2,4). Bóg pragnie objąć swoim zbawieniem także człowieka w stanie embrionalnym. Istnieje więc możliwość zbawienia każdego dziecka, nawet bez chrztu! Z drugiej strony należy przytoczyć prawdziwe rozumienie sakramentu chrztu św. Nie należy go tłumaczyć jedynie w sensie negatywnym jako zniszczenie grzechu pierworodnego w człowieku, lecz przede wszystkim pozytywnie jako wszczepienie człowieka w Boga. Trzecią płaszczyzną rozumienia jest nisza rodzinna dziecka, które umiera bez chrztu przez śmierć naturalną lub zadaną (np. aborcja). Dziecko to żyło w zasięgu chrztu rodziców oraz chrztu Kościoła jako całości. Pomocą jest tu tekst św. Pawła, który można zinterpretować w pewnej analogii do chrztu, a mianowicie o „uświęcaniu się męża niewierzącego dzięki swej żonie” (por. 1 Kor 7,14).

<sup>1</sup> Ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź – dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, kierownik Katedry Historii Dogmatów, prezes Towarzystwa Teologów Dogmatyków; e-mail: kgozdz@kul.pl.

<sup>2</sup> *Niebo dzieci nieochrzczonych. Kiedy umierają dzieci bez chrztu*, Gość Niedzielny (09.01.2005), s. 7.

Zatem dziecko nieochrzczone w środowisku chrześcijańskim (rodzice są wierzący, chrześcijanie) nie jest poza wiarą sakramentu ani poza chrztem jako sakramentem wiary. Jest w Kościele.

Dawniej mówiono, że dla dzieci zmarłych przed chrztem jest specjalne miejsce w wieczności zwane *limbus puerorum*, co teologia współczesna mówi na ten temat?

W teologii była mowa o tzw. *limbus*, rozumianym jako „przed-otchłań” czy „przed-piekieł”. Miało to dotyczyć zmarłych, którzy nie byli ani świętymi ani potępionymi, czyli nie mogli być ani w niebie ani w piekle. Nie był to jednak rodzaj czyśćca. Był to raczej rodzaj „miejsca” czy stanu, gdzie cieszą się szczęściem naturalnym. Konkretniej ten *limbus* spowodowany był raczej reakcją na zbyt rygorystyczne poglądy św. Augustyna, który uważał, że dzieci zmarłe bez chrztu zostają wtrącone do piekła ze względu na grzech dziedziczny po rodzicach (pierworodny). Należy tu jednak natychmiast podkreślić, że Synod w Kartaginie (w 418 roku), choć sformułował taki kanon (DH 224), to jednak nie został on zatwierdzony przez papieża Zozyma. Papież ten zatwierdził jedynie kanon o łasce (DH 225). Niesłusznie utrzymywano więc brzmienie kanonu nie zatwierdzonego ze strony urzędu Piotrowego. Poza tym *limbus* w odniesieniu do dzieci, zwany *puerorum*, był stworzony w oparciu o wizję starotestamentalną *limbus patrum*, czyli stan przebywania dla tych sprawiedliwych, którzy zmarli przed zmartwychwstaniem Chrystusa. Miał więc raczej wydźwięk pozytywny. Zmarli ci nie mieliby „ogładania Boga” ze względu na grzech pierworodny, a nawet doznawaliby kary, choć łagodniejszej od potępionych, tzw. *poena sensus*. Z czasem zaprzestano mówić tam nawet o karach, aż w końcu rozwój teologiczny doprowadził do stwierdzenia, że posiadają oni tzw. „naturalną świętość” (ze względu na późniejsze wyjaśnienie relacji natury do łaski odrzucono tę naturalną świętość i *limbus puerorum*). Podstawą do takich wniosków były obrazy biblijne szeolu czy grec. hadesu, a także „łono Abrahama” (Łk 16,22) czy prawda o zstąpieniu Chrystusa do otchłani. Nauka o *limbus puerorum*, choć nie ma żadnego oficjalnego poparcia Kościoła, to jednak długo była prezentowana w teologii. Dzisiaj teologia nie musi uciekać się już do tego rodzaju hipotezy, aby zapewnić, że dzieci zmarłe bez chrztu dostąpią jednak zbawienia.

W tradycji Kościoła istnieje chrzest pragnienia, czym on jest?

W teologii znany jest chrzest z pragnienia (*in voto*). Można by stawiać kwestię, czy dziecko mogłoby otrzymać również taki chrzest z pragnienia. Dziecko nieochrzczone, a mające używanie rozumu, mogłoby chyba mieć taki chrzest z pragnienia (gdyby miało 7 lat). Tym bardziej człowiek w wieku późniejszym, który bez własnej winy nie jest ochrzczony. Dotyczy to przede wszystkim i innowier-

ców i ateistów. Mogą mieć chrzest z pragnienia, gdy pragną się zbawić. Ale to pragnienie nie odnosi się w normalnym porządku do stanu embrionalnego i do niemowląt. Chrzest „z pragnienia” ma więc inny podstawowy wymiar, a mianowicie dotyczy on głównie osób (dorosłych), pragnących zbawienia, Kościoła, chrztu, innych sakramentów. Pragnienie to jest wyrazem jego prawdziwej woli, pobudzonej łaską Bożą i wola ta nie musi być wyraźnie wyrażona, ani też nie ma tu konieczności zakładania, że ten człowiek musi znać Kościół i jego sakramenty. Wystarczy jego działanie według własnego sumienia, odpowiadającego woli Bożej.

Kiedy umiera niemowlę przed chrztem, wtedy nie odprawia się Mszy świętej, tylko dokonuje tzw. pokropku. Czym to jest uzasadnione?

Mszy św. żałobnej nie odprawia się nad dzieckiem zmarłym bez chrztu w każdej fazie, jak i zarówno nad dzieckiem ochrzczonym, a zmarłym przed używaniem rozumu. Według dawnego rytu, jeśli dziecko nie było ochrzczone, stosowano tylko pokropek i chowano takie dziecko w osobnej części cmentarza, uważając, że brak chrztu nie pozwala dziecku uczestniczyć w liturgii, gdyż dziecko nie jest włączone w Kościół. Dzisiaj jednak, kiedy podkreśla się możliwość zbawienia każdego dziecka, nawet bez chrztu, poprzez Kościół, wiarę rodziców, sakrament małżeństwa i środowisko religijne, to należy stosować pewne rytury liturgiczne i nad takimi dziećmi. Wyrazem tego są Obrzędy pogrzebu z 1990 roku, które mówią o pogrzebie dziecka nieochrzczonego, i Mszał Rzymski z 1986 roku, który zawiera nawet formularz „Msza w czasie pogrzebu dziecka nieochrzczonego” (s. 241). Jest jednak problem co do Mszy św., także w odniesieniu do niemowląt, które zmarły po chrzcie (przed używaniem rozumu). Otóż i tutaj nie odprawia się Mszy św. żałobnej, wzywającej Boga o darowanie grzechów dziecku, bo po chrzcie dziecko nie ma żadnych grzechów. Dlatego zwyczajowo można odprawić Mszę św. w intencji pomnożenia chwały niebieskiej tych dzieci. Modlitwa mszalna brzmi następująco: „Wszchemogący Boże, przyjmij modlitwy Twoich wierznych, którzy się smucą z powodu utraty dziecka, i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie.”